

MARIA CIECHOCIŃSKA

OBSZARY CHRONIONE A EKOTURYSTYKA

1. Wprowadzenie

We współczesnym świecie turystyka zyskała rangę przemysłu, który przyciąga bogactwem i różnorodnością propozycji zorganizowania podróży, wypoczynku, atrakcyjnego wykorzystania wolnego czasu. Dlatego też wielość ofert turystycznych określa się w fachowej nomenklaturze mianem produktów¹. Jednym z nich jest ekoturystyka, w której rozwoju upatruje się szansę na racjonalne, a jednocześnie komercyjne zagospodarowanie obszarów chronionych. Powstają biura podróży specjalizujące się w modnej ekoturystyce, której oferty są w Polsce dość mało rozpropagowane. Z reguły są one rekomendowane tylko wśród nielicznych grup społeczeństwa. W Europie Zachodniej wskutek antropopresji środowisko przyrodnicze uległo degradacji ustępując miejsca środowisku sztucznemu (*built environment*). Paradoxem jest, że polskie produkty ekoturystyczne są lepiej znane w świecie niż w kraju; należą do nielicznych prywatnych, często jednoosobowych firm, które nierzadko pozostają w tzw. szarej strefie gospodarki. W Polsce najczęściej ekoturystyka pozostaje w symbiozie z agroturystyką, chociaż dokonuje się proces ich rozdzielania, gdyż *de facto* są to odmienne produkty adresowane do różnych kręgów potencjalnych klientów. Niemniej jednak należy oczekiwać, że w niedalekiej przyszłości mogą wyłonić się ogólnie dostępne, komercyjne oferty adresowane do rodzimych tzw. podglądaczy przyrody, których liczba w świecie rośnie.

¹ M. Ciechocińska: *Ecotourism as a challenge of territorial self-government bodies to sustainable development: A case of the Bug River counties project in Poland*, [w:] *The Proceedings of ERSAs' (European Regional Science Association's) XIIth Summer Institute, "Tourism Sustainability and Territorial Organisation"*, Documentos, Faro, July 4-10, 1999, APDR-IERU, Lisboa, 2000, s. 441-449.

W toku postępującej dywersyfikacji produktów turystycznych, a także dzięki polaryzacji ofert na polskim rynku usług turystycznych pojawiły się możliwości kupienia usługi polegającej na odbyciu indywidualnie zaplanowanej podróży w towarzystwie pilota z danego biura podróży do dowolnie wybranego zakątka kuli ziemskiej. Oferta ta skierowana jest do nielicznej grupy, zwłaszcza spośród mieszkańców zamożnych krajów, w których, ceniąc wygodę współczesnej cywilizacji, skutecznie zlikwidowano resztki naturalnej przyrody i krajobrazu. Dlatego rodzi się ciekawość, a często i pasja poznawania takich właśnie obszarów, odnalezienia się na krótko w środowisku nie zdegradowanym przez człowieka. Oprócz zwykłej ludzkiej ciekawości odnajdywania zachowanych resztek środowiska przyrodniczego, wielu uczestników wypraw przyciąga ich terapeutyczne oddziaływanie – dzięki skutecznemu eliminowaniu negatywnego wpływu współczesnej cywilizacji i sztucznego środowiska, których doświadczają we własnym kraju. Ponadto ekologiczne bogactwo zachowanej przyrody, m.in. w obszarach chronionych, sprawia, że przyjeżdżający turyści interesują się wybiórczo, np. światem roślin, zwierząt, uprawianiem określonych rodzajów sportów ekstremalnych. Urzeka ich prostota codziennego życia, podporządkowanego rytmowi narzuconemu przez naturę. W zależności od szerokości geograficznej i strefy klimatycznej bogactwo to jest inne i tworzy odmienne kręgi kulturowe właściwe miejscowym społecznościom. Dla osób nie interesujących się tzw. turystyką kulturalną, zwiedzaniem miast i poznawaniem wytworów cywilizacji na różnych kontynentach, ekoturystyka stała się ciekawą alternatywą. Dlatego jej oferty są pilnie śledzone, studiowane i nabywane. W Polsce potencjalnych dostawców takich ofert należy szukać w tzw. obszarach chronionych, pod warunkiem że lokalne władze lub ktoś z mieszkańców potrafi lokalne walory przyrodnicze wykreować z użyciem dostępnych technik marketingowych jako poszukiwany produkt turystyczny.

W tym kontekście w woj. mazowieckim ekoturystyka z pewnością stwarza szansę nowego spojrzenia na obszary chronione i ich funkcje. W założeniu ekoturystyka dostarcza elitarnych produktów turystycznych i jest daleka od znanych zasad regulujących rentowność w turystyce masowej. Należy podkreślić, że nie jest to tania forma turystyki. Ekoturystyka stwarza wyjątkową sytuację – kultywuje nawet dawne wzorce bytowania, a więc zakwaterowania, które według obowiązujących kryteriów można klasyfikować jako substandardowe, a które zyskują zwolenników gotowych akceptować brak wygod

i płacących żadaną cenę. W ekoturystyce relatywnie wysoki pozostaje lokalny koszt dotarcia na miejsce, często uciążliwy i czasochłonny, ponieważ wyklucza się stosowanie powszechnie dostępnych rozwiązań technicznych i infrastrukturalnych. Atrakcyjność ekoturystyki wynika z rzadkości samej oferty i adresowania jej do bardzo nielicznych grup odwiedzających. Wiadomo, że przekroczenie indywidualnie określanego progu pojemności danego obszaru chronionego, rekomendowanego ze względu na rzadkie walory środowiska przyrodniczego, jest jednoznaczne z jego zagładą i automatycznie przekreśla istnienie ekoturystyki na danym terenie. W tej wielkiej kruchości upatruje się funkcjonowanie swoistego mechanizmu, sprzyjającego autentycznej trosce o obszary chronione, których komercyjne użytkowanie, przy spełnieniu każdorazowo określonych warunków, może stać się najlepszym instrumentem konserwacji zachowanych walorów środowiskowych w trosce o zachowanie możliwości ich wieloletniej turystycznej eksploatacji. Na tej podstawie można mówić o swoistym syndromie ekoturystyki, która istnieje dzięki funkcjonowaniu obszarów chronionych oraz sama generuje funkcje ekonomiczne dostarczając źródeł dochodu ludziom ją kreującym.

Oferty ekoturystycznych produktów są powszechnie prezentowane pasażerom rejsów transkontynentalnych przez wyspecjalizowane agencje turystyczne, które zamieszczają reklamy w dostępnych kolorowych pismach na pokładach samolotów, a także w filmach krajoznawczych wyświetlanych podczas lotu². Nie jest więc przypadkiem, że np. w Berlinie w dniach 11-15. 03. 2000 r.³ podczas przeglądu ofert produktów turystycznych na Międzynarodowej Gieldzie Turystycznej (ITB), m.in. można było znaleźć ofertę wyprawy konno po Kirgizji połączonej z noclegami w jurtach i spożywaniem posiłków w towarzystwie nomadów, obok wycieczek rowerowych po Mazurach czy „spotkań z naturą” w kanadyjskiej prowincji Saskatchewan. Przytoczony przykład można także interpretować jako przejaw dokonującej się radykalnej restrukturyzacji przemysłu turystycznego, który w toku ostrej międzynarodowej konkurencji podlega modernizacji, wypracowując oferty nowych atrakcyjnych produktów turystycznych dostępnych na rynku krajowym

² G. Rąkowski: *Podlasie shrouded in mist*, „Kaleidoscope LOT” 2000, May, s. 32-35.

³ M. Ciechocińska: *Polska turystyka w warunkach globalizacji*, 49. Zjazd Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Szklarska Poręba, 20-24 września 2000, *Środowisko przyrodnicze i gospodarka Dolnego Śląska u progu trzeciego tysiąclecia, Referaty, komunikaty, postery*, Oddział Wrocławski Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Instytut Geograficzny Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000, s. 329-331.

i zagranicznym. W tym kontekście warto zadbać, aby również walory polskich obszarów chronionych jako produkty turystyczne mogły szerzej znaleźć się w katalogach ofert. Dolina Bugu ze względu na liczne obszary chronione wpisane w plany przestrzennego zagospodarowania powinna zająć odpowiednie miejsce.

2. Rzeką Bug jako obiekt ekoturystyki

Impulsem do rozwoju ekoturystyki w Polsce stały się wzmiankowane przyjazdy zachodnich ekoturystów, którzy m.in. w Zielonych Płucach Polski odkryli „polską Amazonię”. Bug, jako ostatnia z dużych zachowanych w naturalnym stanie rzek w Europie, przyciągał miłośników przyrody. Fascynacją zachowaną bioróżnorodnością doliny Bugu dla mieszkańców regionu stała się również swoistym odkryciem⁴. Przyjezdni cenią sobie wyprawy połączone z obserwacją ptaków nad rozlewiskami rzecznyymi, możliwości podglądania, filmowania i fotografovania zwierzyny. Pośród nich są ludzie zafascynowani obserwacją wieczornych i porannych oparów, a także wielbiele zapachów rzadkich kwiatów, których woń pojawia się tylko przed wschodem słońca. Wielu urzeka dolina Bugu magicznymi pejzażami zmieniającymi się w rytmie pór dnia i roku stając się przedmiotem rosnącego zainteresowania ekoturystów z wielu krajów.

Nieliczni mieszkańcy doliny Bugu, którzy osiedlili się w ostatnich dekadach w najmniej ludnych i najmniej dostępnych miejscach, pracują jako przewodnicy. Ich adresy i nazwiska są znane tylko w wąskim kręgu znawców prawdziwych rarytasów ekologicznych regionu. Zainteresowanym wręczają wizytówki w obcych językach, a ich działalność najczęściej pozostaje niezidentyfikowana wśród miejscowej ludności, która nie jest zorientowana w aktualnych trendach. Ekoturystyka w jeszcze większym stopniu niż agroturystyka wymaga wiedzy, kwalifikacji, kultury i nakładów finansowych. Dzięki zaniedbaniom przeszłości dolina Bugu, podobnie jak i fragmenty koryta Wisły, nie została zdegradowana. Tereny te nie odczuły także negatywnych skutków zmieniających się wielokrotnie zasad sztuki inżynierskiej służących prowadzeniu gospodarki wodnej. Okazało się, że wysokie koszty budowy infrastruktury i urbanizacji występujące na obszarach nizinnych i zalewowych stały się

⁴ J. Krzemiński: *Tropem miejsc dziewiczych*, „Magazyn Rzeczypospolitej” 1999 nr 17, s. 14-19 (z dn. 29. 04).

skuteczną barierą dla antropopresji. Brak środków i opóźnienia w rozwoju gospodarczym przyczyniły się do zachowania znacznych obszarów niezdegradowanej przyrody, które przesądziły o istnieniu dzisiejszych obszarów chronionych w woj. mazowieckim. Polskie zapóźnienie gospodarcze sprawiło, że zachowały się unikatowe zasoby przyrodnicze w dolinach rzek, tworząc naturalne korytarze ekologiczne.

Zachowanie tych korytarzy jest istotnym wyzwaniem dla samorządów terytorialnych. Warto mieć na uwadze, że aktem zniszczenia może być np. przerwanie ciągłości korytarza ekologicznego, które może być jednoznaczne z utratą cennych ekologicznych walorów. Świadomość wielości ważnych funkcji spełnianych przez korytarze ekologiczne ciągle pozostaje relatywnie niska w kręgach mieszkańców i władz lokalnych, dlatego należy dążyć do tego, aby w procesach decyzyjnych towarzyszących planowaniu przestrzennemu rzeczywiście były one traktowane w sposób odpowiedzialny. Niski poziom świadomości społecznej w tym względzie jest poważnym zagrożeniem zarówno w odniesieniu do obszarów chronionych, jak i dla rozwoju ekoturystyki⁵. Przebicie się do miejscowych decydentów, kreatorów lokalnej opinii publicznej z informacją, że zachowanie *status quo* obszarów chronionych może wiązać się z powstawaniem nowych miejsc pracy, które potencjalnie tworzy ekoturystyka, stanowi ciągle nie odkrytą prawdę.

Nagminne naruszenia prawa i powszechne nie respektowanie przepisów określających warunki zabudowy to autentyczne zagrożenie dla obszarów chronionych, które nie są w świadomości lokalnej społeczności i jej liderów dobrem ogólnym, wspólnym. Co więcej, jego zniweczenie lub jednostkowe zawłaszczenie z reguły jest jednoznaczne z definitywną i bezpowrotną utratą. Jest to jeden z ważkich argumentów, mogących przesądzać o szansach rozwojowych danej miejscowości. Dlatego powinien być szczególnie silnie eksponowany w koncepcjach przestrzennego zagospodarowania terenów wiejskich, aby tworzenie obszarów chronionych przestało być postrzegane przez ludność miejscową wyłącznie jako próba pozbawienia ich praw do czerpania doraźnie pojmowanych korzyści.

Relatywnie niski poziom zamożności mieszkańców wsi, postępująca dekapitalizacja rolnictwa i pauperyzacja ludności wiejskiej wywołują poważne zagrożenia dla obszarów chronionych. Presja ze strony zamożnych mieszkańców blisko położonej stołecznej aglome-

⁵ Przekonać społeczeństwo do ekologii i dbałości o najbliższe otoczenie, „Magazyn Nadbużański” 2001, nr 1, s. 9.

racji jest szczególnie silna w dolinie Bugu, czego efektem są ewidentne konflikty interesów widoczne w realizacji miejscowych planów przestrzennego zagospodarowania. Świadczą o tym liczne przykłady samowoli budowlanej, lub decyzje lokalizacyjne wydawane pochopnie i rażąco naruszające status obszarów chronionych, a tym samym ewidentnie uszczuplające walory krajobrazowe czy niszczące całe ekosystemy. W takim samym stopniu jest to problem niskiej wrażliwości społecznej, a także często ludzkiej pazerności lub biedy, którym sprzyja społeczny klimat akceptacji lekceważenia przepisów, prawa, a także niski poziom oświaty ekologicznej.

Postępująca urbanizacja wsi połączona z jej dezagraryzacją, znajduje wyraz m.in. w presji inwestycyjnej nakierowanej na obszary chronione. Atrakcyjność budowy rezydencji za każdą cenę, nie wyłączając najwartościowszych ekosystemów oraz fragmentów zachowanego krajobrazu, bez względu na konsekwencje dla środowiska, jest typowa dla krajów rozwijających się. Ukrócenia tych praktyk w ekologicznych korytarzach rzek można upatrywać, jak dowodzi praktyka, nie tyle w administracyjnym egzekwowaniu naruszenia stanów podlegających ochronie prawnej, ale w dotarciu z wiedzą o możliwościach ich szerszego komercyjnego wykorzystania dzięki profesjonalnie rozwijanej ekoturystyce.

Przede wszystkim ekoturystyka pojawiająca się w wiejskich obszarach chronionych, pozbawionych infrastruktury, wymaga respektowania ostrego reżimu ochrony przyrody. Jednocześnie stanowi wyzwanie dla profesjonalnego przygotowania zróżnicowanych produktów, które będą interesującą ofertą edukacyjną, szkoleniową, sportową i rekreacyjną. Jest to zupełnie nowe zadanie, które dostrzegły samorządy terytorialne powołując do życia Związek Gmin Nadbużańskich, który następnie od stycznia 1999 r., kontynuuje działalność jako Stowarzyszenie Powiatów i Gmin Nadbużańskich⁶. Wprawdzie działania rozpoczęto od instytucjonalizacji inicjatyw, aktywizując skoordynowane wysiłki wszystkich gmin położonych nad Bugiem, niemniej jednak do profesjonalnie ukształtowanych różnorodnych form dostępnych w ofertach ekoturystyki wiele pozostaje jeszcze do zrobienia.

⁶ Por. „Magazyn Nadbużański” wydawany przez Stowarzyszenie Powiatów i Gmin Nadbużańskich zrzeszające powiaty: Biała Podlaska, Łosice, Łuków, Ostrów Mazowiecka, Siedlce, Siemiatycze, Sokół Podlaski, Węgrów, Włodawa, Wysokie Mazowieckie, Wyszaków.

3. Od agroturystyki do ekoturystyki

W materiałach informacyjnych adresowanych do potencjalnych turystów z zagranicy można przeczytać „[...] jeśli macie ochotę uciec od zachodniej cywilizacji; jeśli chcecie poznać niezapomniane widoki dzikiej, unikatowej, nizinnej rzeki Europy; skorzystajcie z szansy odwiedzenia sanktuariów natury; przyjeżdżajcie i podziwiajcie życie przyrody”⁷ w jej postaci nieskażonej działalnością człowieka. Cytowany anglojęzyczny folder jest świadectwem prowadzonego marketingu. Ten ostatni zaistniał w latach 90. w gminach nadbużańskich dzięki uruchomieniu programów ze środków pomocowych organizacji międzynarodowych, zachodnich rządów i Unii Europejskiej na rzecz usuwania zaniedbań w zakresie ochrony środowiska przyrodniczego i wspierania rozwoju małej oraz średniej przedsiębiorczości na obszarach wiejskich⁸. Skojarzenie wymienionych zakresów pomocy wykreowało promocję różnorodnych form agroturystyki i agrobiznesu⁹. Jednocześnie było to pomyślane jako fragment szerszych działań sprzyjających restrukturyzacji i modernizacji polskiego rolnictwa. Za paradoks można uznać, że pierwszy odzew na nagłaśniane oferty, zaliczane do agroturystyki, przyszedł z zagranicy ze strony zwolenników ekoturystyki, tj. od miłośników dzikiej przyrody. Podczas gdy Polacy w tym czasie odkrywali atrakcje turystyki zagranicznej i zwiedzali świat korzystając ze swobody podróżowania.

W poprzednim ustroju przemysł turystyczno-wypoczynkowy był domeną ośrodków należących do zakładów pracy lub klubów turystycznych także działających w miejscu pracy. Natomiast prywatny sektor turystyczny praktycznie nie istniał. Ekoturystyka była właściwie nieznana szerszemu ogółowi, jeśli pominąć środowiska profesjonalne przyrodników różnych specjalności i nielicznych hobbystów. Gospodarka rynkowa także i w tej dziedzinie zaowocowała radykalnymi zmianami, otwierając rynek usług turystycznych o szerokiej palecie ofert i zróżnicowanych standardach, stosownie do indywidualnych zainteresowań i preferencji finansowych. Dla wielu było to pierwsze zetknięcie się ze swobodą wyboru i konkurencyjnością ofert dostępnych na rynku międzynarodowym nierzadko znanych poprzednio tylko z katalogów europejskich biur podróży. W tych warunkach pieniądze, paszport, a zwłaszcza znajomość obcych języków zupełnie nagle otwierały świat.

⁷ *The Nadbużański Landscape Park*, Ekos, Siedlce, 2001.

⁸ Między innymi SAPARD, ISPA, PHARE II.

⁹ Związek Gmin Północno-Wschodnich „Szelment” publikuje foldery w językach obcych.

Polacy przede wszystkim ulegli fascynacji techniczną cywilizacją krajów wysokorozwiniętych. Należy oczekiwać, że już wkrótce zaczną dostrzegać wartości, które dostarcza ekoturystyka, ponieważ już pojawiły się pierwsze symptomy. W ślad za nimi może pojawić się autentyczne zapotrzebowanie na ekoturystykę, podyktowane nie tylko przez snobizm. Dopiero w końcu lat 90. zaczęła kształtować się wśród Polaków moda na ekoturystykę za granicą, chociaż rodzimej nie udało się jeszcze wylansować. Oferta agroturystyki została w Polsce potraktowana jako tańsza forma wypoczynku. Poprzednio była nazywana wczasami pod gruszą. Preferowały ją zwłaszcza osoby mniej zamożne, które ze względów rodzinnych, zdrowotnych czy zawodowych nie decydowały się na odleglejsze wyjazdy i trudy podróżowania. Ogólnie w pierwszych latach transformacji wśród Polaków zmniejszyło się zainteresowanie turystyką krajową. Najczęściej ograniczano się do krótkoterminowych wyjazdów, głównie weekendowych. Na dłuższe pobyty wysyłano dzieci i młodzież, np. na zielone szkoły, krajowe obozy językowe, kondycyjne itp. Transformacja systemowa wyzwoliła masową motoryzację, która zdecydowanie zmniejszyła zainteresowanie indywidualną turystyką kwalifikowaną.

W dolinie Bugu główny wysiłek został zogniskowany na rozwoju agroturystyki, której upowszechnianie stanowiło wyzwanie cywilizacyjne ze względu na konieczność zapewnienia gościom odpowiedniego standardu zakwaterowania, np. bieżącej ciepłej i zimnej wody, WC itp. W tym celu zawiązały się regionalne izby turystyczne, stowarzyszenia gospodarzy prowadzących usługi agroturystyczne¹⁰. Tworzono związki gmin wspólnie podejmujących niezbędne inwestycje z myślą o prowadzeniu profesjonalnej działalności hotelarskiej rozszerzonej o ofertę czynnego uprawiania sportu, rekreacji.

4. Ekoturystyka jako wyzwanie dla społeczności lokalnych

W społecznościach lokalnych został uruchomiony proces zbiorowego uczenia się nowych umiejętności niezbędnych w hotelarstwie oraz ukierunkowywania na ekoturystykę. Jednocześnie pobieżne obserwacje dotychczasowego rozwoju tzw. zielonych szkół upoważniają do twierdzenia, że w zasadzie nie kreują one popytu na ekoturys-

¹⁰ U. Świątlikowska (red): *Agroturystyka*. Wydawnictwo SGGW, Warszawa 1998.

tykę, która jest adresowana do wąskiego grona miłośników przyrody. Natomiast szkoły zielone łączą elementy dydaktyczno-oświatowe z udziałem dużych grup, najczęściej o charakterze masowego uczestnictwa ze strony jeszcze dość słabo przygotowanego i niedostatecznie zdyscyplinowanego uczestnika, którego stosunek do przyrody jest dopiero świadomie kształtowany w procesie nauczania. Niemniej jednak niektórym z uczestników zielonych szkół zapewne uda się zaszczepić przyszłe zainteresowanie także ekoturystyką. Dlatego w koncepcjach przestrzennego zagospodarowania obszarów chronionych na terenach wiejskich warto zatroszczyć się o wprowadzenie istotnych rozróżnień w zależności od rodzajów działalności i specyfiki przyszłych użytkowników, np. według grup wieku lub rodzaju zainteresowań.

Niemniej jednak zauważalna konkurencja pośród mieszkańców doliny Bugu inwestujących w rozwój turystyki przyczyniła się do troski o jakość obsługi i zwiększyła atrakcyjność ofert. W ten sposób pojawiły się nowe rodzaje ofert turystycznych, które przemawiały za postępującą specjalizacją pośród gospodarstw przyjmujących gości. Świadczą o tym kolejne edycje katalogów agroturystyki ukazujące się na rynku¹¹. Początkowo różnice wynikały tylko z lokalizacji gospodarstwa, jego dostępności komunikacyjnej, możliwości dojazdu. Natomiast rzadziej wskazywano na dodatkowe atrakcje, takie jak konna jazda, korzystanie z bryczki. Jednak z czasem pojawiły się propozycje wędrowek pieszych i rowerowych, wędkowania, spływów łodzią, kajakiem, tratwą. Niektóre gospodarstwa oferowały dostęp do kuchni i zajęcie się dla własnych potrzeb przetwórstwem lub suszeniem grzybów, owoców, warzyw, ziół. Ponadto oferowano możliwość ustawiania namiotów, przyczep kempingowych, garażowania itp. Nieliczni gospodarze byli gotowi organizować ogniska z muzyką akordeonową, występami folklorystycznymi. Były także oferty specjalne, np. terapeutyczna jazda konna lub informowanie, że specjalnością gospodarstwa są własnej produkcji sery, jogurty, masło. Były także oferty adresowane do osób starszych z dziećmi, w których wylicza się rodzaje urządzeń dostępnych na placu zabaw. Regułą stało się, że gospodynie polecały kuchnię regionalną. W tym kontekście wyjątek stanowiła gospodyni, która przedstawiała się jako eme-

¹¹ *Agroturystyka – województwo siedleckie*. Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, Siedlce 2001; *Oferta agroturystyczna województwa białkopodlaskiego*, Podlaskie Stowarzyszenie Agroturystyczne, Janów Podlaski, 2001.

rytowana nauczycielka i deklarowała gotowość towarzyszenia w wyprawach przyrodniczych.

Postępuje więc samoczynny proces kreowania nowych form aktywności turystycznej, szczególnie cenionych przez znawców problematyki dzikiej przyrody. W ten sposób upowszechnia się ekoturystyka, czego wyrazem są m.in. analizowane katalogi. W zamieszczanych ogłoszeniach coraz większą uwagę przywiązuje się do informacji dotyczących bioróżnorodności, która występuje w najbliższych położonych rezerwach biosfery, w tym w rezerwach ornitologicznych stanowiących ostoję gatunków o randze europejskiej, w awifaunie stawów rybnych, niezmeliorowanych łąk, w rezerwach leśnych, torfowiskowych, w rezerwach florystycznych i faunistycznych obejmujących tereny masowego występowania ginących gatunków chronionych, w rezerwach o charakterze krajobrazowym, na uroczyskach i rezerwacie geologicznym kończąc. Opisywane są ciekawostki lub sygnalizowane walory rzadkich krajobrazów zachowanych w stanie pierwotnym, które poleca się jako warte obejrzenia urokliwe zakątki, np. „[...] gospodarstwo położone w pobliżu rzeki Bug. W starorzeczu są jeziora z unikatową roślinnością i rybami [...]” itp. W szerszej skali upowszechnianie się ekologicznego punktu widzenia oraz wrażliwości estetycznej na piękno rodzimego krajobrazu dopiero toruje sobie drogę w świadomości społecznej Polaków. Indywidualne przygotowywanie kwater uruchamia mechanizmy wspólnych działań, służących, drogą doceniania miejscowych ekosystemów i zabytków, eksponowaniu walorów krajobrazu, dziedzictwa kulturowego itd. Efektem tych działań stała się m.in. sanitacja obszarów wiejskich, zorganizowanie wywozu nieczystości, utylizacja odpadków itd.

Ponadto katalogi dostarczają informacji o architekturze budynku. Czytelna jest troska o modernizację i adaptację własnego domu do nowych funkcji, gdy zaczyna się dbać o estetykę obejścia, zagrody, a także miejscowości. Często lokalne rozumienie nowoczesności, odziedziczone z poprzedniego ustroju, stało się reliktem tzw. standaryzacji budownictwa z okresu realnego socjalizmu w sensie pejoratywnym. Szczególnie w latach 90. budynki te wyróżniają się brzydotą. Z reguły są to wolnostojące domy, w kształcie sześcianów lub prostopadłościanów o płaskich dachach, całkowicie pozbawione typowych elementów architektury lokalnej, regionalnej, którą wówczas świadomie eliminowano. Zmiany w zewnętrznym wyglądzie budynków są zauważalne wraz z postępem transformacji i można je

traktować jako miernik sukcesu w rozwoju agroturystyki i gospodarki rynkowej¹².

Osobną atrakcję doliny środkowego Bugu, a także znacznej części wschodniego pogranicza, stanowią wioski z drewnianą zabudową typową dla XIX-wiecznego budownictwa. W sumie lektura katalogów świadczy o ewoluowaniu agroturystyki w kierunku ekoturystyki. Władze samorządu terytorialnego są w pełni świadome dokonujących się zmian i starają się je antycypować w miarę dostępnych im instrumentów.

5. Ekoturystyka jako wyzwanie dla stowarzyszeń i władz lokalnych

Świadomość unikatowych zasobów przyrodniczych ekologicznego korytarza Bugu upowszechniła się wraz z projektem Zielonych Płuc Polski. Do końca 1998 r. kompetencje administracji państwowej należały do różnych agend Urzędów Wojewódzkich, jak np. Wojewódzkich Ośrodków Informacji Turystycznej, Wojewódzkich Ośrodków Doradztwa Rolniczego, które działały w poprzednich strukturach terytorialnej organizacji kraju. Natomiast potrzeby praktyki wyprzedzały rozwiązania instytucjonalne, które mimo podejmowanych wysiłków okazywały się niewystarczające. Niemniej jednak Wydziałom Ochrony Przyrody Urzędów Wojewódzkich udało się zakończyć etap studiów terenowych, dokonać waloryzacji i powszechnej inwentaryzacji przyrodniczej posiadanych zasobów według najmniejszych jednostek administracyjnych kraju oraz opublikować wyniki w formie książkowej¹³. Można natomiast dyskutować na temat percepcji tych opracowań przez społeczności lokalne i wyłaniane przez nie władze.

Wzmiankowane opracowania zawierają charakterystyki i podają informacje florystyczne, fitosocjologiczne i faunistyczne z pełnym opisem wraz z rysunkami. Jest to podstawowe źródło informacji zestawionych przez przyrodników w układzie geograficznym wraz z danymi

¹² A. Bakiera: *Ład przestrzenny jako wskaźnik oceny stopnia zaawansowania transformacji systemowej na obszarach wiejskich*, [w:] M. Ciechocińska (red.), *Z badań nad problemami współpracy transgranicznej*. Katedra Studiów Regionalnych Akademia Podlaska w Siedlcach, Siedlce 2000, s. 205-214.

¹³ H. Kot (red.): *Informator przyrodniczy – województwo białskopodlaskie*, Zakład Badań Ekologicznych „EKOS”, Siedlce 1997; H. Kot (red.): *Przyroda województwa siedleckiego*, Urząd Wojewódzki w Siedlcach, Wydział Ochrony Środowiska, Siedlce 1995.

topograficznymi. W powszechnym użyciu może więc być dostępne swoiste ekologiczne *vademecum*, które jest nieodzowne przy dalszych działaniach. Przede wszystkim zawiera ono zwięzłe opisy rezerwatów, obszarów chronionego krajobrazu, użytków ekologicznych, tj. pozostałości ekosystemów, mających znaczenie dla zachowania unikatowych zasobów genowych i typów środowisk, jak naturalne zbiorniki wodne, śródpolne i śródleśne, kępy drzew i krzewów, bagna, torfowiska, wydmy, płaty nie użytkowanej roślinności, starorzecza, wychodnie skalne, skarpy, kamieńce itp.¹⁴. Wzmiankowane prace zawierają imienne wykazy pomników przyrody, obiektów proponowanych do ochrony rezerwatowej z topografią, nazwą gminy, typem rezerwatu i każdorazowo ze wskazaniem celu ochrony. Z reguły na mocy uchwał władz administracyjnych właściwych szczebli zapewniono im status prawny gwarantujący ochronę. Łącznie jest to znacząca liczba obiektów, pośród których jako najbardziej znane należy wymienić, m.in. Nadbużański Park Krajobrazowy ustanowiony w 1993 r. oraz Nadbużański Obszar Chronionego Krajobrazu z Parkiem Krajobrazowym „Podlaski Przełom Bugu” utworzonym w 1994 r.

Intensyfikują działalność liczne stowarzyszenia, jak np. Mazowieckie Towarzystwo Ochrony Fauny w Siedlcach zarejestrowane w 1994 r., ale nieformalnie działające w ruchu ekologicznym od 1982 r. w ramach Mazowieckiego Regionu Faunistycznego. Jego podstawowym celem jest ochrona dziko żyjących zwierząt oraz ich siedlisk. Na przykład biały bocian jest gatunkiem ginącym w krajach zachodnich, w których uregulowano rzeki, zmeliorowano łąki, schematyzowano uprawy rolne, słowem „ucywilizowano przyrodę”.

Najstarszą organizacją jest Studenckie Koło Ornitologów Akademii Podlaskiej założone w 1974 r. przy ówczesnej Wyższej Szkole Rolniczo Pedagogicznej, które m.in. brało udział w międzynarodowych inwentaryzacjach bociana białego i wieloletnich badaniach nad zimowaniem ptaków wodnych. Jednocześnie jest znane z organizacji wakacyjnych obozów szkoleniowo-badawczych nad Bugiem. Są to przykłady działalności organizacji pozarządowych, które wiedzą i doświadczeniem wspierają terytorialne samorządy lokalne. Liberalizacja polityczna i gospodarcza stworzyła dogodne warunki do zakładania firm obsługujących ekoturystów, jak już wspomniano. Pośród nich funkcjonuje od 1992 r. Zakład Badań Ekologicznych „Ekos” będący prywatną

¹⁴ Ustawa o ochronie przyrody z dnia 16 października 1991 r. Dz.U. nr 114, poz. 492, artykuł 30.

firmą ekologiczną. Jej specjalna oferta jest adresowana do zarządów gmin, w której poleca dokumentację według wymogów *Ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym* pn. *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy* w zakresie środowiska przyrodniczego. Firma specjalizuje się również w przygotowywaniu folderów promujących gminy.

Są to wybrane przykłady działań i inicjatyw, którym służy gospodarka rynkowa i ład demokratyczny. Jednak ich cechą wspólną jest głównie endogeny charakter i lokalne widzenie problemów. Z reguły nie wychodzą one poza obszar gminy lub dawnych małych województw, ponieważ w takich ramach funkcjonowała poprzednio administracja rządowa, samorządowa i były dostępne środki. Natomiast dolina Bugu, zwłaszcza pod wpływem czynników antropopresji, wymaga szerszego i kompleksowego podejścia. W tym kontekście Stowarzyszenie Powiatów i Gmin Nadbużańskich obejmuje działaniem tylko trzy nowe województwa zastępujące dziewięć poprzednich i potencjalnie integruje działania 16 powiatów oraz 47 gmin¹⁵. Zakładano, że w nowej strukturze będzie łatwiej koordynować podmioty zainteresowane problematyką zagospodarowania przestrzennego doliny Bugu. Należy nadmienić, że obszar działania poprzedniego Związku Gmin Nadbużańskich był analogiczny, a organizacja legitymowała się skutecznością na poziomie lokalnych przedsięwzięć. W porównaniu z poprzednią organizacją, która grupowała wyłącznie gminy, można odwołać się do truzizmu, że terytorialna organizacja kraju może stymulować lub blokować wysiłki na rzecz rozwoju przemysłu turystycznego, a w tym ekoturystyki adresowanej do wąskiego grona miłośników dzikiej przyrody.

6. Uwagi końcowe

Atrakcyjność obszarów chronionych doliny Bugu, jako korytarza ekologicznego, wynika z zachowania się nie skanalizowanego koryta rzeki, która znajduje się względnie niedaleko, przeciętnie w odległości ok. 50 km, od drogi o intensywnym ruchu transeuropejskim, równolegle do trasy Warszawa-Moskwa¹⁶. Ze względu na walory przyrodni-

¹⁵ W edycji cytowanego magazynu, por. przypis 6, uczestniczyło tylko 11 powiatów.

¹⁶ *Polish Space in European Integration and Transborder Co-operation*, Institute of Physical Planning and Municipal Economy, Warsaw 1998; M. Rościszewski: *Polish Eastern Border*, Polish Academy of Sciences Institute of Geography and Spatial Organization, Warsaw 1997.

cze dolina Bugu została podzielona na trzy główne odcinki, z których każdy ma ok. 180 km¹⁷ długości; poświęcono im, w trosce o zachowanie unikatowych wartości przyrodniczych i kulturowych, osobne opracowania z zakresu zagospodarowania przestrzennego.

Studium naukowe dotyczące waloryzacji doliny Bugu zostało ukończone. Część ujmująca zagadnienia zrównoważonego rozwoju pozostaje wprawdzie w fazie dyskusji, niemniej jednak wiele rozwiązań zostało już wdrożonych. Wytyczono obszar dziewięciu parków chronionego krajobrazu, m.in. Podlaski Park Doliny Bugu i Park Nadbużański. Na podstawie kryteriów Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody utworzono obszary rezerwatów leśnych, florystycznych, faunistycznych, torfowiskowych, ornitologicznych, jak np. rezerwat Wawrzewo, w którym występuje ok. 60 rzadkich gatunków ptaków. Wspólnym wysiłkiem mieszkańców, firm i organów samorządowych wypracowywany jest akceptowany przez zainteresowanych model rozwoju doliny Bugu. Nie sposób nie docenić w nim roli wysokiej świadomości unikalnych wartości środowiska naturalnego. Przede wszystkim dąży się do uczynienia ekoturystyki główną siłą napędową tego rozwoju. W latach 90. powstało dość dobrze opracowane studium ekologicznej waloryzacji Bugu, niemniej jednak widzi się potrzebę dalszego dążenia tej tematyki oraz jej naukowego pogłębienia. Do wykorzystania pozostają gotowe już przykłady dotyczące wprowadzania ekoturystyki w regionie, aczkolwiek obejmują one tylko wybrane fragmenty środowiska przyrodniczego opracowane w bardzo małej skali. Organy samorządu są zainteresowane poszukiwaniem i wdrażaniem sprawdzonych i niezawodnych rozwiązań. Niemniej jednak zdaniem Autorki opracowania należy znacznie więcej poczynić na rzecz rozwoju turystyki w regionie.

Brak kapitału na nowe inwestycje oraz niedostatek nowoczesnej infrastruktury turystycznej sprzyjały dotychczas zachowaniu walorów regionu. Napływ turystów, głównie z zagranicy, włączając miłośników obserwacji ptaków, życia dzikich zwierząt w ich naturalnych siedliskach, botaników, systematycznie zwiększa się. Jednocześnie wraz z ekoturystyką pojawia się popyt na nowy wachlarz usług oferowanych przez mieszkańców doliny Bugu, którzy muszą jednak respektować zalecenia ekologów i ograniczenia wynikające z przyjęcia filozofii zrównoważonego rozwoju, jeśli nie chcą dopuścić do zniszczenia środowiska ekologicznego. Istnieje realne niebezpieczeństwo, że brak

¹⁷ Rocznik Statystyczny 1995. GUS, Warszawa 1996, tab. 10, s. 4.

dostatecznej determinacji i konsekwencji w tych działaniach może być jednoznaczny z utratą potencjalnych źródeł przyszłych dochodów. Te ostatnie wykazują tendencję rosnącą dzięki modzie na ekoturystykę w państwach rozwiniętych, ponieważ występuje wzrost liczby zagranicznych turystów o szczególnych zainteresowaniach przyrodniczych. Kolejnym zagrożeniem może stać się tradycyjna mentalność chłopska preferująca zdecydowanie doraźne korzyści, która przetrwała wśród lokalnej ludności wiejskiej i jeśli władze lokalne nie uruchomią programów edukacyjnych, może stać się czynnikiem hamującym zrównoważony rozwój. Ponadto istnieje potrzeba promowania zarówno nabywania nowych umiejętności, jak i zdolności porozumiewania się w obcych językach, profesjonalnej wiedzy z zakresu ekologii, środowiska, organizowania usług turystycznych oraz funkcjonowania nowoczesnego przemysłu turystycznego.